Nr. 220 | Należytość pocztową opłacono gotówką | Lwów, poniedziałek 26 września 1927 | Rok X

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie zł 4·20
z dostawą do domu . . . „ 4·50
na prowincji . . . . „ 4·50
za granicą . . . . „ 6·50
Cena pojedynczego egzemplarza na całym obszarze Polski
20 groszy
na prowincjonalnych dworcach 24 gr.
Redakcja i Administracja: Lwów, Sykstuska 21.
Telef. w dzień Nr. 24 — od godz. 10 wieczór drukarnia 498.

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZ.: JAN SZCZYREK

W Genewie uchwalono rezolucję polską.

Przyjęcie pokojowej rezolucji polskiej.

GENEWA. 24. 9. (Pat.). W dalszym ciągu dzisiejszego posiedzenia Zgromadzenia Ligi Narodów podczas dyskusji nad wynikami wszechświatowej konferencji gospodarczej — oraz w sprawie utworzenia stałego komitetu doradczego, zabrał głos delegat szwedzki, który doradzał natychmiast zabrać się do dzieła, aby jaknajrychlej osiągnąć przywrócenie pokoju gospodarczego. — Sprawozdanie drugiej komisji w tej sprawie przyjęto jednogłośnie.

Następnie Zgromadzenie przyjęło sprawozdanie belgijskiego sanatora De Brouckere'a w sprawie przygotowań do zwołania międzynarodowej konferencji rozbrojeniowej. Mówca przedstawił obszernie wyniki prac komisji przygotowawczej, jak również wyniki obrad komisji rozbrojeniowej. De Brouckere zapewniał, że na uciążliwej drodze przygotowań do konferencji przebyty został dalszy poważny etap.

Z kolei Zgromadzenie przyjęło jednomyślnie w głosowaniu rezolucję polską, oświadczającą, że wszelka wojna napastnicza jest i pozostaje zabronioną, oraz że dla regulowania zatargów wszelkiego rodzaju winny być użyte wszystkie istniejące środki pokojowe. Zgromadzenie oświadczyło zarazem, że wszystkie państwa będące członkami Ligi obowiązane są stosować się do tych zasad.

———

Pożyczka dla Polski przed ukończeniem?

WARSZAWA. 24. 9. (AW). Dziś rozpoczęły się tu rokowania między min. Czechowiczem jako reprezentantem rządu z jednej strony i przedstawicielami konsorcjum amerykańskiego, mającego udzielić Polsce pożyczki pp. Monnettem i Fisherem z drugiej strony. Istnieje nadzieja, że rokowania obecne przeprowadzone będą w szybkiem tempie i sfinalizowane już z początkiem października roku bież.

WARSZAWA. 24. 9. (AW). Możliwość uzyskania przez Bank Polski rezerwowego kredytu w wysokości 20 milj. dol. jest — według opinji kół finansowych dowodem zaufania do stosunków finansowo- gospodarczych Polski. Kredyt podobny nie jest nowością w stosunkach międzynarodowych i był już raz przyznany Belgji jednocześnie z otrzymaniem przez nią kredytu stabilizacyjnego w wysokości 100 milj. dol.

Pobyt w wojsku obowiązuje.

Pułk. Sławek zrezygnował z komendy w Związku legjonistów.

WARSZAWA. 24. 9. (tel. wł.). Prezes Zarządu Głównego Związku Legjonistów plk Sławek złożył z dniem 22. bm. swój mandat. Krok swój umotywował tem, że wraca do czynnej służby w wojsku.

———

Czy będzie traktat z Niemcami?

BERLIN. 24. września. (Pat.) „Vss. Ztg." donosi w depeszy z Warszawy, o dalszem trwaniu rozmów pomiędzy posłem niemieckim w Warszawie i dyrektorem departamentu Jackowskim. W rozmowach tych miały być poruszone kwestje przyszłego traktatu handlowego polsko- niemieckiego.

Dziennik przytacza fakt, że nawet tak objektywny i przychylnie dla traktatu usposobiony dziennik „Nasz Przegląd" stwierdza, że poseł Rauscher nie był jeszcze w możności posunąć naprzód rokowania handlowe z Polską, ponieważ gabinet Rzeszy, nie powziął jeszcze decyzji co do kwestji ustępstw niemieckich dla Polski.

„Voss. Ztg." pisze dalej, że przybył do Warszawy były przewodniczący delegacji polskiej do rokowań dr. Prądzyński, aby uzyskać nowe instrukcje. Szczególnie chodzi dr. Prądzyńskiemu o zajęcie przez Warszawę stanowiska co do rokowań w sprawach emigracyjnych, w których Niemcy zmienili całkowicie swe stanowisko, przez co czynią wogóle wątpliwą celowość dalszych rokowań w tej sprawie.

—:::—

W okresie paktów o nieagresji.

LONDYN. 24. 9. (AW). Rząd japoński poczynił w Anglji wielkie zakupy broni. Kilka okrętów załadowanych bronią i amunicją wyruszyło dziś do Japonji pod flagą państw neutralnych. W miejscowych kołach finansowych i politycznych krążą pogłoski jakoby Japonja miała uzyskać w Anglji od domu Rotszyldów pożyczkę w wysokości 80 milj. dolarów na rozbudowę kolei południowo-mandżurskiej. Podobno Japonja przystąpić ma w najbliższym czasie do rozbudowy Portu Artura i Czing-Tau.

Manewry armji czerwonej.

MOSKWA. 24. 9. (AW). Zjazd w Odessie w związku z odbywanemi tam manewrami armji czerwonej jest coraz większy. Do Odessy poza szefem sztabu armji czerwonej Tuhaczewskim oraz Dybenką i dowódcą czerwonej floty czarnomorskiej Nuklewiczem, przybyli attaches wszystkich poselstw zagranicznych w Moskwie.

Echa nacjonalistycznej mowy Hindenburga.

I ZNOWU OZIĘBIENIE STOSUNKÓW FRANCUSKO-NIEMIECKICH.

BERLIN. 24. września. (Pat.) Socjalistyczny „Vorwärts" donosi z Genewy, że minister Streseman miał udzielić korespondentowi „Matina" obszernego wywiadu w związku z mową tannembersk. prez. Hidenburga. W wywiadzie tym Streseman miał zadeklarować solidarność z wywodami prezydenta Rzeszy. Również miał ostatecznie przyznać, że ostateczny tekst przemówienia niezupełnie się pokrywał z pierwotnym tekstem znanym ministrowi. Dalej donosi dziennik, że szczególnie wielkie wrażenie w kołach delegacji francuskiej wywołała wiadomość o telegramie b. cesarza Wilhelma. W kołach dobrze poinformowanych miano oświadczyć przedstawicielowi „Vorwärtsu", że Briand początkowo nie chciał wierzyć w autentyczność tego telegramu. Z chwilą zaś, gdy się stało wiadomem, że prezydent Hindenburg odpowiedział na tę depeszę telegramem dziękczynnym, komentarze stały się, jeszcze bardziej niepokojące. Korespondent dziennika stwierdza fakt, że jeżeli się okaże, iż minister Streseman znał również i ostateczny tekst mowy tannenberskiej to w takim razie dalszy bieg rozpoczętych w ostatnich dniach rozmów między Briandem a Stresemanem może ulec zerwaniu.

P. Zaleski na kuracji.

Polska bez ministra spraw zagr.

WARSZAWA. 24. 9. (tel. wł.). Jak się dowiadujemy, minister spraw zagr. Zaleski po ukończeniu kuracji w kraju wyjeżdża na dłuższą kurację zagranicę.

DEKRET NIE ZAWSZE SKUTKUJE.

WARSZAWA. 24. września. (tel. wł.) Dzisiaj została obłożona aresztem „Gazeta Warszawska Poranna" za artykuł: Sąd wobec dekretu prasowego. Później areszt został uchylony.

—:::—

O AMNESTJĘ DLA SKAZANYCH ZA ROZRUCHY WIEDEŃSKIE.

WIEDEŃ. 24. września. (A. W.) Kampanja socjalistyczna o amnestję dla wszystkich oskarżonych z powodu rozruchów w dniu 15. lipca r. b. trwa w d. c. „Der Tag" domaga się uniewinnienia wszystkich skazanych wyrokiem senatów ławniczych.

W sprawie nieogłoszenia uchwały Sejmu znoszącej dekreta prasowe Prezydenta.

Zgodnie z ustawą Sejm uchylił uchwałą rozporządzenia prasowe Prezydenta i z tą chwilą rozporządzenia przestały istnieć.

USTAWA NIEWYMAGA ŻADNEJ FORMALNOŚCI POZA UCHWAŁĄ SEJMU.

Rząd względnie Prezydent wydając rozporządzenia na podstawie pełnomocnictw. — działa z woli i zramienia Sejmu, a nie jako jakaś władza od Sejmu niezależna. Sejm jako mocodawca zastrzegł sobie swobodę zniesienia każdego rozporządzenia na podstawie pełnomocnictwa wydanego, a rząd podtym warunkiem nadane pełnomocnictwa przyjął, zobowiązał się więc do respektowania takiej uchwały, co u ludzi przyzwoitych rozumie się samo przez się. O potrzebie ogłoszenia tej uchwały wcale mowy nie było, a nie ulega chyba żadnej kwestji, że jeżeli rząd uważa takie ogłoszenie za potrzebne, to uczciwość i przyzwoitość tego wymaga by rząd uchwałę sejmową bez zwłoki ogłosił.

Czy można sprawę tak ująć, czy może uczciwie tak być pojmowaną, że Sejm jako mocodawica rządu może unieważnić akt przez pełnomocnika — rząd — dokonany, że rządowi jednak przysługiwało by prawo sabotowania tej uchwały przez nieogłoszenie jej, mimo że ustawa takiego ogłoszenia nie wymaga.

Czy tłumaczenie ustawy dające pełnomocnikowi możność uchylenia aktu woli mocodawcy sporządzonego wedle wszelkich form prawa, przez zaniechanie ogłoszenia aktu logicznego wprawdzie, ale przez ustawę niewymaganego. Tu spornej sprawy niema, jest to rzecz jasna nie ulegająca żadnemu pytaniu.

Kwestją ze sprawą ważności unieważnienia rozporządzeń prasowych prezydenta przez Sejm nic nie mającą wspólnego jest kwestja

CZY WOLNO PRAWORZĄDNEMU RZĄDOWI NIE OGŁASZAĆ OFICJALNIE DO JEGO WIADOMOŚCI PODANEJ UCHWAŁY SEJMU.

znoszącej zupełnie ustawowo zarządzenie rządu.

Może być, że jest żądanie takie konsekwencją logiczną może być, że jest to obowiązek etyki i moralności, przyznaję, że konkretnego przepisu takiego niema. Rozumowanie polega na tem, że jeżeli rząd ogłosił swoje rozporządzenie prezydenta w Dzienniku ustaw państwa, wbrew nieistnieniu takiego przepisu, to nie może nie ogłosić prawomocnej uchwały Sejmu znoszącej to rozporządzenie.

Obrońcy postępowania rządu, przyciśnięci do muru, zasłonią rząd ogłoszeniem uchwały sejmowej w Monitorze urzęd. piśmie rządu w sprawozdaniu sejmowem. Jeżeli chodzi o zadość uczynienie podania do wiadomości publicznej uchwały sejmowej, to i na tą formę się zgadzam, ale i

BEZ TEGO OGŁOSZENIA UCHWAŁA SEJMOWA STAŁA SIĘ WAŻNĄ

z chwilą jej powzięcia. Rozumiem, że przyjemną uchwała Sejmu, ani zaszczytną dla rządu nie jest i że rząd na froncie jej umieścić nie chciał i powtarzam, że uchwała sejmowa weszła w życie bez względu na zachowanie się rządu.

Teraz kilka słów o orzeczeniu znawców. Orzeczenie znawców można posiąść takie, jakie się posiadać chce. Wie o tem publiczność wiedzą o tem władze, wiedzą sądy. Orzeczenia znawców z dziedziny medycyny powszechnie są znane, a z innych dziedzin mniej znanych nielepsze. Znane są i drogi którymi do orzeczeń się dochodzi. Wiadomo, że stosownie do upragnionego orzeczenia trzeba sobie znawców dobrać.

Jedynym regulatorem opinji prawnych i jedynym arbitrem to ludzkie poczucie sprawiedliwości, rozum ludzki i moralność ludzka i one spór rozstrzygną w opinji publicznej.

Dr. Herman Diamant.

Czy obowiązuje jeszcze uchylony przez Sejm dekret prasowy?

Uchylony przez Sejm jednomyślną uchwałą sławny dekret prasowy jest przez władze nadal stosowany w praktyce.

Rząd wyjaśnił, że dekret prasowy obowiązuje nadal, gdyż uchwała znosząca go uchwała sejmu nie jest ustawą, a tylko tą drogą, jego zdaniem, dekrety mogą być uchylane.

Tymczasem art. 44 konstytucji w tej sprawie zupełnie wyraźnie mówi zgoła cos innego. Mianowicie art. ten mówi:

Rozporządzenia (rozumie się Prezydenta Rzpltej)... tracą moc obowiązującą, jeżeli nie zostaną złożone sejmowi w ciągu dni 14 po najbliższem posiedzeniu sejmu lub jeżeli po złożeniu ich sejmowi zostaną przez sejm uchylone".

Sprawa jest zupełnie jasna. Uchylenie dekretu nastąpiło jednomyślną uchwałą sejmu. Wobec uporu władz sprawę rozstrzygną sądy, jedynie do orzekania powołane. Decyzja ta zdaje się być niewątpliwą.

Kara za oszustwa w Banku handlowym.

WARSZAWA, 24. 9. (AW). Przed sądem okręgowym stanęli wczoraj dwaj urzędnicy Banku Handlowego, Bolesław Gajewski i Feliks Janowski. Urzędnicy ci odbierali od klijentów należności bankowe i otrzymane sumy nie księgowali, chowając je do swojej kieszeni. Sąd skazał Gajewskiego na 1 rok i 6 miesięcy domu poprawy, Janowskiego na 1 rok domu poprawy.

Zwyżka kursu papierów.

WARSZAWA, 24. 9. (AW). Wczorajsze ożywienie na giełdzie walorów przypisują zaktualizowaniu rokowań końcowych o pożyczkę zagraniczną. Na giełdzie warszawskiej zwyżka szeregu papierów osiągnęła kursy wyższe, dochodzące do kilkudziesięciu procent.

—:::—

„Cele i drogi propagandy wywrotowej".

(Dokończenie.)

Przebudziła się rewolucją, jaka jest geneza rewolucji? tu niestety nie miejsce na jej wyprowadzenie, można tylko powiedzieć, że rewolucja jest logiczną koniecznością dziewą była przyczyna tego odwetu, jest najwą była przyczyna tego odwotu, jest najmorainiejszą syntezą winy i kary. — I tej to rewolucji złorzeczy p. Rolicki, bezwzględnie ona wyrwała władzę klerowi i szlachcie, a któż może szczerze powiedzieć, że niesprawiedliwie? chyba p. Rolicki i jemu podobni.

W konsekwencji złorzeczy wszelkiej myśli, która ją poprzedziła i była następnie jej naturalnym skutkiem, postęp nazywa ciemną pracą propagandy wywrotowej, bezcześci tem samem wszelki dorobek kulturalny, jaki ludzkość dzięki swobodnej myśli osiągnęła.

Oczywiście z tą samą krytyką spotkały się i instytucje, czyli innemi słowy co nie wyszło z kościoła i szlachty jest absurdem jest negacją postępu, gdyż stworzyły to celowo czynniki wywrotowe, które też odpowiednio wpłynęły na szkolnictwo (chcąc mieć na przyszłość poparcie) kasata zakonu Jezuitów, odsunięcie kleru od wychowania to zbrodnia wieków według p. Rolickiego.

A Komisja Edukacji narodowej? ta ściąga na swoje dostojne głowy gromy tego szczególnego człowieka, zarzuca jej, że składała się z ludzi „oświecenia" i że jej ustawy są nawskróś przesiąknięte duchem „encyklopedystów".

Mój Boże! wartość wspomnianej Komisji została już kwestją przesądzoną, dzisiaj każdy inteligentny człowiek wspomina niemal z czułością jej działalność, uważa za chlubę narodu, aż nagle trafia się osobnik, który ściąga ją z tej wyżyny, każąc na nią plwać swym przyjaciołom.

A Konstytucja 3 Maja czem jest według pana?

A postęp czem pan nazwie panie Rokicki? chyba plytką ortodoksją!

W szkołach uczą przyrody i matematyki o zgrozo! woła autor, toż to są przedmioty wywrotowe! Biada szlachetne serce nad usunięciem „Alvara" i przedmiotów klasycznych biada nad tem, że młodzież nie mogąc sobie nabijać głowy sentencjami mistrzów starożytności i wkuwaniem czczych frazesów retorycznych kształci się na obywateli!

I czegóż pan chce szanowny autorze?... ach prawda pan nie raczy wyjawić złotego środka na nasze dolegliwości, ale z pańskiego expose widać, że idealem pańskim jest monarchja Karolingów. „L'hom universel" nie umiejący abecadła Wyrwidąb i Waligóra, kiełbasa z jajecznicą.

Więc nasz Rousseau, Voltair, Locke, Marks nie podobają się panu, naszą wiedzę uważa pan za wywrotowe praktyki jakiegoś djablika, który egzorcyzmów się nie boji, tylko tworzy, i tworzy jakąś manją tknięty.

Wszystko idzie naprzód a pan by życzył sobie, aby nagle się cofnęło o jakie 500 lat, ale to pobożne życzenie nie spełni się szanowny autorze, my nie będziemy już uczyli się „Alvara", ani synów swych wychowywali według „Rafio studiorum".

Żelazne koło czasu nie wstrzyma się na pańskie zawołanie i nie będzie w jednej pozycji trwało nieskończoność, wszystko się rozwija i ginie w czasie, pan powstałeś z małpy według Darvina, czy tęskni pan równie do małpiego żywotu jak do średniowiecznych urządzeń?

Książka ta zbyt późno wpadła mi w ręce, lecz płonąc szlachetnym oburzeniem na tego rodzaju bzdurstwa, chcę niniejszym artykułem przestrzec czytelników tej książki i otworzyć im oczy na historyczne herezje w niej nagromadzone, chcę aby nie zatracili pod wpływem wykrętasów umysłowych par"exemple „Cele i drogi propagandy wywrotowej" i im podobnych broszur poczucia prawdy historycznej, aby nie podawali w wątpliwość wiedzy prawdziwej i nie dali się brać na lep maskowanej agitacji.

Pod pokrywką podawania bałamuconej ludzkości prawdziwej krytycznej syntezy dziejów p. Rolicki ukrywa partyjną robotę.

I pomyśleć, że te książki znajdują się w każdej niemal bibljotece publicznej, miasteczek prowincjonalnych, kto je rozsiewa? a czy masy umiejących czytać na prowincji nie mogą paść ofiarą tej „sui generis" demagogji? — oczywiście — i cel będzie osiągnięty...

Tych samych środków używali nasi zaborcy przekręcając wypadki naszej narodowej historji na swoją korzyść.

Jan z Konar.

Zjazd Z. Z. K.

Dnia 26 bm. w Warszawie, we własnym gmachu, przy ul. Czerw. Krzyża 20, rozpoczyna swe obrady zwyczajny Walny (VII) Zjazd delegatów ZZK., który potrwa cztery dni, do 29 bm. włącznie. Porządek dzienny obejmuje: sprawy organizacyjne (sprawozdanie Zarządu Gł., zmiana statu itd.), sprawy, dotyczące warunków płacy i pracy kolejarzy, wybór ciał kierowniczych.

W zjeździe weźmie udział blisko 200 delegatów, reprezentujących około

70.000 ZORGANIZOWANYCH W ZWIĄZKU KLASOWYM KOLEJARZY.

Zjazd poprzedni niezwykła w życiu Zw. uroczystość, otwarcie własnego Domu ZZK w Warszawie, wspaniałego gmachu, stanowiącego prawdziwy monument wysokiej kultury, gospodarności i siły kolejarzy zorganizowanych...

Uroczystość ta odbędzie się w niedzielę dn. 25 bm. o godz. 11 przedpoł., a zaprasza na nią Związek, prócz kierowniczych ciał ruchu klasowego tudzież PPS. którym z natury rzeczy w uroczystości tej (jakoteż i w zjeździe) współudział się należy, także przedstawicieli Sejmu, Senatu i Rządu, administracji kolejowej, różnych instytucji tudzież ugrupowań... Wszystkim bowiem kierunkom życia publicznego w Polsce — bez względu na istniejący między nimi a ZZK. stosunek — pragnie Związek zaprezentować dorobek kilkuletni zorganizowanych kolejarzy... Otwarcie własnego Domu traktuje Zw. jako uroczystość o charakterze wyłącznie kulturalnym...

Na kilka tygodni przed zjazdem wydał Związek i do wszystkich swych Kół rozesłał drukowane sprawozdanie z działalności Zarządu Głównego za czas od 1 7 1924 do 31 12 1926 r. Jest to starannie wydana obszerna książka, formatu ósemki, o 278 stronicach druku.

Stosownie do podziału prac w Związku, dzieli się sprawozdanie na różne działy, a więc: sprawozdanie organizacyjne, dział pracy i płacy, dział kulturalno-oświatowy, dział finansowy, pomoc prawna, zapomogi pośmiertne, budownictwo (budowa domów ZZK.).

Całość poprzedza sprawozdanie ogólne, przedstawiające działalność Związku na tle wypadków, jakie w politycznem życiu kraju zaszły w ub. dwuch latach, z uwzględnieniem koalicyjnego gabinetu p. Skrzyńskiego, rozbicia koalicji przez PPS., tudzież przewrotu majowego.

Omawiając udział Związku w przewrocie, sprawozdanie podkreśla, że Związek występował w tym wypadku, jako czynnik zupełnie samodzielny, kierujący się własną polityką i własnemi dążeniami, skierowanemi ku obaleniu rządów reakcji... „W walce o postulaty kolej. zajmuje ZZK. wobec gabinetu marsz. Piłsudskiego takie samo stanowisko, jakie zawsze zajmował wobec wszystkich innych gabinetów".

Imponujące istotnie cyfry sprawozdania, ozdobionego fotografjami i wykresami, oświetlającemi całą działalność i rozwój Związku, omówimy jeszcze osobno.

W zakończeniu swej części ogólnej sprawozdanie stwierdza, że w położeniu mas pracujących nic się na lepsze nie zmieniło, gdyż Polska pozostaje nadal pod przewagą reakcji kapitalistycznej. Zupełne wyzwolenie kraju z pod tych wpływów „może być tylko dziełem samej zorganizowanej klasy robotniczej i kolejarze w szarzyźnie spraw codziennych o tym wielkim celu zapominać nie mogą".

Na Zjazd i otwarcie Domu przybywa 13 delegatów zagran., reprezentujących — prócz Międzynarodówki Amsterdamskiej — klasowe Związki kolejarskie różnych krajów...

W dniu uroczystości kolejarskiej.

W dniu uroczystego otwarcia wspaniałego gmachu ZZK. w Warszawie, będącego symbolem siły klasy robotniczej, wysłane zostały nast. depesze do Związku Zawodowego Kolejarzy, Warszawa, Czerwonego Krzyża:

Z okazji dokonania wielkiego dzieła serdeczne życzenia.

Za O. K. R. P. P. S. Lwowa

Szczyrek.

———

Z okazji otwarcia domu Związkowi i Zarządowi najserdeczniejsze życzenia.

Hausner.

———

W nowej fortecy ruchu robotniczego niech się rozwija myśl i dzieło socjalistyczne.

Za Komitet Obwodowy Małopolski wschodniej:

Smulikowski, Skalak.

Przegląd prasy.

CZASEM MOŻNA, CZASEM NIE MOŻNA?

W odpowiedzi marsz. Piłsudskiego w imieniu rządu na uchwałę sejmu, uchylającą dekrety prasowe, w końcowym ustępie jest powiedziane, że uchylanie ustaw jest niedopuszczalne jeszcze i z tego względu, iż na podstawie obowiązujących przepisów prawnych, uchwały sejmowe nie mogą być ogłaszane w Dz. U. Rz. P.

W związku z tem „Słowo Polskie" przypomina, że jednak pewna uchwała sejmowa została ogłoszona w „Dzienniku Ustaw":

„W „Dzienniku Ustaw" Nr. 67 pozycja 520 ogłoszona została uchwała Sejmu z 28. czerwca 1923 w formie zarządzenia Prezydenta Rzpltej, która stwierdza, że Marszałek Józef Piłsudski jako Naczelnik Państwa i Naczelny Wódz dobrze zasłużył się Narodowi. Uchwała ta podpisana jest przez ówczesnego Prezydenta Rzpltej Stanisława Wojciechowskiego i kontrasygnowana przez prezesa Rady Ministrów Witosa i Min. Spr. Wewnętrznych Kiernika".

*

„NIEKONSTYTUCYJNY WYBRYK".

„Kurjer Por." uważa protest marszałka Trąmpczyńskiego, skierowany do prezydenta państwa za jego list prywatny:

„Zgodnie z Konstytucją — Senat niema prawa zakładania żadnych protestów, wogóle korygowania zarządzeń Prezydenta Rzeczypospolitej. Uprawnienia te zachowuje Konstytucja tylko dla Sejmu i tylko w jednej formie: uchwały o postawienie rządu przed Trybunał stanu. (Prezydent Rzeczypospolitej jest nieodpowiedzialny i za wszystkie podpisane przezeń akty odpowiada gabinet ministrów).

Sejm z uprawnień swoich nie skorzystałby, list marszałka Trąmpczyńskiego jest niekonstytucyjnym wybrykiem. Jest impertynenckim listem prywatnym p. Trąmpczyńskiego do Prezydenta Rzeczypospolitej".

*

„NA ZŁEJ DRODZE".

P. Stroński i jego klub gniewa się na rząd głównie z tego powodu, że uniemożliwił sejmowi pracę nad naprawą (?!) ustroju państwowego.

Czytamy o tem w „Warszawiance":

„Czy dobrze jest, jeśli, pozostawiając odłogiem twórczą a tak potrzebną naprawę ustroju państwowego, zapełnia się drogi czas marną siepaniną igraszek z przepisami konstytucyjnemi, co wywołuje zgorszenie w kraju i czyni nas pośmiewiskiem zagranicą? Czy dobrze jest, jeśli, przy poniewieraniu władzy ustawodawczej, co wcześniej czy później wyda bardzo gorzkie owoce, tylko bardzo pozornie wzmacnia się władzę wykonawczą a w istocie i ją także rozstraja się niepewnością otaczającą dziś zakres działania, uprawnienia i odpowiedzialność każdego stanowiska urzędowego aż do poszczególnych Ministrów i całości Rady Ministrów bardzo dalekiej od poczucia, że to ona odpowiedzialnie rządzi?"

*

NIEMA PRAWNIKÓW W OTOCZENIU PREZYDENTA.

Tow. sen. Posner wypowiada w „Robotniku" następującą opinję o ostatnich posunięciach rządu:

„Jeżeli Konstytucja nasza w ust. trzecim art. 25 mówi o obowiązku Prezydenta zwoływania Sejmu na żądanie trzeciej części ogółu posłów w ciągu dwu tygodni, nie czyni tego przypadkowo i dla zabawy. Konstytucja mówi wyraźnie, że p. Prezydent winien zwołać. Jestto tedy obowiązek. O odroczeniu takiej sesji, Konstytucja nie wspomina wcale. Autorom Konstytucji nie przyszło nawet na myśl, aby taka sesja mogła wogóle być odroczona: Sesja taka ma do wykonania pewien program: program ten musi wykonać. Jakżeby inaczej można było fatygować p. Prezydenta Rzeczypospolitej, żądając, aby ją zwoływał?

Jednak sesja sejmowa została odroczona, nie wykonawszy dziesiątej części programu. Zaś Senat, zwołany w myśl ust. 3, art. 25 wogóle nie mógł się zebrać, albowiem zwołany na dzień 22. września dekretem tegoż Prezydenta, kontrasygnowanym przez prezesa Rady Ministrów, został już odroczony w dn. 20. września. W jaki sposób można odroczyć sesję, która się jeszcze nie zebrała, tego żaden prawnik, mówię żaden poważny prawnik wyjaśnić, wytłómaczyć, wyinterpretować z Konstytucji naszej nie potrafi. Niema widocznie prawników w otoczeniu p. Prezydenta. Dzieje prawa konstytucyjnego znają taki jeden wypadek. Zdarzył się we Francji w przededzień rewolucji 1830 r. 27. lipca t. r. deputowani złożyli protest przeciwko rozwiązaniu Izby przez króla. „Izba, która się jeszcze nie była zebrała, nie może być rozwiązana". Wypadek podobny nie powtórzył się nigdy więcej dotychczas w ciągu lat blisko stu w dziejach Francji.

Senat został zwołany prawnie i w chwili, kiedy jego konwent senjorów zastanawiał się nad porządkiem dziennym pierwszego posiedzenia, — został — odroczony. Możecie rozpisać ankiety, zawezwać do opinji profesorów prawa konstytucyjnego, jakich chcecie krajów, żaden nie może dać innego wyjaśnienia, albowiem słowa Konstytucji są jasne a zdrowy sens obowiązuje wszystkich ludzi dojrzałych na świecie".

*

„WYLAZI SZYDŁO Z WORKA".

„Czas" w artykule p. t. „Plotki i prawda o Dzikowie", opędza się na prawo i na lewo przed „napastnikami", którzy krytycznie omawiają zjazd w Dzikowie i ogłasza następującą o tem „prawdę":

„Na zaproszenie prezesa rady naczelnej „Prawicy Narodowej" zjechało się w Dzikowie około 30 osób z trzech grup konserwatywnych, aby w swobodnej pogadance omówić warunki i istniejące trudności zjednoczenia tych trzech grup w jedną federację konserwatywną. Rokowania o utworzenie takiej federacji toczą się od paru miesięcy, ale trudności są tak duże, że ich dotąd usunąć nie zdołano. Chodziło o to, aby zastanowić się, czy można i jak można je usunąć?"

„Zaniepokojenie jakie powstało w stronnictwach radykalnych — prawych i lewych — na wiadomość o możliwej, bo jeszcze niedokonanej, konsolidacji trzech grup konserwatywnych, świadczy samo o doniosłości tej idei. Powstanie obozu konserwatywnego w Polsce, o ile się uda (a dużo za tem przemawia), stworzyłoby znaczne szanse, aby w przyszłym sejmie był ten obóz należycie reprezentowany. Wywołałoby to niejeden zbawienny skutek, a kto naprawdę chce dobra, państwa — nawet gdyby cała jego przeszłość łączyła go z obozem lewicowym, powinien to rozumieć i jak sądzimy, rozumie. Niejeden zbawienny skutek! Między nimi zaś ten, że sejm i senat, posiadając poważną, uczciwą i umiarkowaną grupę konserwatywną, nie dałby się wówczas z pewnością zepchnąć do desperackiej roli „tego, którego biją po twarzy". Budziłby więcej zaufania u ludności i umiałby znaleźć modus vivendi z każdym, dobro państwa mającym na celu rządem".

—:::—

Jubileusz organizacji robotników tytoniu w Winnikach.

Dnia 7. lipca 1927 r. upłynęło 20 lat od założenia w Winnikach organizacji zawodowej robotnic i robotników tytoniowych. Mija więc 20 lat ofiarnej i żmudnej, ale zarazem pożytecznej i owocnej pracy dla dobra ogółu robotniczego, 20 lat świadomej swych dróg i celów walki o przyszłość robotników tytoniowych.

Przez te 20 lat była Grupa nasza, w solidarnej walce z ogółem pracowników tytoniowych całej Austrji i Polski, dzielnym szermierzem interesów robotniczych, przednią strażą i obroną honoru robotniczego.

Dzień Jej Jubileuszu w dniu wczorajszym stał się świętem nie tylko dla Jej członków, ale i dla tych wszystkich, którzy Jej pracy byli świadkami i Jej działalności byli przychylni.

Organizacji tej życzymy pełnego rozwoju i powodzenia.

O utworzenie organizacji gospodarczej przy Lidze Narodów.

GENEWA, 24. 9. (Pat.). Na przedpołudniowem posiedzeniu Zgromadzenia Ligi Narodów prowadzono w dalszym ciągu dyskusję nad wynikami światowej konferencji gospodarczej oraz obrady w sprawie utworzenia nowej organizacji gospodarczej Ligi Narodów.

Pierwszy zabrał głos delegat rumuński Narulesa, który zaznaczył, że postanowienia konferencji gospodarczej stanowią pierwszy krok naprzód na drodze przywrócenia gospodarczej równowagi w Europie. Dodatnim wynikiem jest również jasne zdanie sobie sprawy z przeszkód, jakie wywołują w międzynarodowym handlu stosowane jeszcze w dalszym ciągu ograniczenia celne.

Z kolei delegat austrjacki hr. Mensdorf oświadczył, że międzynarodowa współpraca gospodarcza państw stała się nieodzowną koniecznością dla gospodarczego rozwoju narodów, a temsamem dla utrzymania pokoju. Austrja należy do tych państw, które szczególnie potrzebują tej współpracy, jako że wojna i traktaty pokojowe rozerwały nagle jej jednolity teren gospodarczy, zbudowany przez stulecia. Rząd austrjacki stanął w szeregu tych państw, które po zamknięciu światowej konferencji gospodarczej powiadomiły Ligę Narodów, że godzą się bez zastrzeżeń na zalecenia konferencji i gotowe są zawrzeć układy z innemi państwami w duchu postanowień konferencji.

Następnie delegat Holandji Loudon dowodził, że narody są moralnie zobowiązane wprowadzić w czyn postanowienia konferencji.

Przedstawiciel Polski Gliwitz podkreślił jeszcze raz, że ustanowiona przez konferencję zasada gospodarczej wzajemnej zależności wszystkich narodów może być podstawą uzdrowienia gospodarczego życia w Europie.

Surowy wymiar kary na podstawie dekretu prasowego.

Onegdaj przed sądem pokoju w Łodzi stanął redaktor dziennika „Lodzer Volkszeitung“ radny Kuk, oskarżony na mocy dekretu prasowego za podanie informacji p. t. „Piłsudskiego konfiskują“ o konfiskacie tyg. „Ojczyzna“ z powodu przytoczenia z mowy marszałka Piłsudskiego na zjeździe legjonistów zdania „Polacy to naród idjotów“.

Na sądzie obrońca oskarżonego adwokat Wdziński dowodził, że dekret prasowy już nie obowiązuje, a choć nie została uchwała sejmu ogłoszona, to niema znaczenia, gdyż i poprzedni dekret prasowy po jego uchyleniu nie był ogłoszony, a jednak sądy go nie stosowały.

Sąd jednak uznał, że dekret obowiązuje, wobec czego adwokat Wodziński prosił o wezwanie na świadków min. Składkowskiego, wojewodę Jaszczolta i p. Piątkowskiego, którzy stwierdzą, że marszałek Piłsudski rzeczywiście zdanie powyższe wypowiedział. — Mec. Wodziński dodał, że aczkolwiek, jako obrońca, nie może świadczyć, to jednak stwierdza, że brał osobiście udział w omawianym zjeździe i że marsz. Piłsudski rzeczywiście te słowa powiedział.

Sąd nie przychylił się do wniosku obrońcy i po naradzie skazał redaktora radnego Kuka na 200 złotych grzywny, z zamianą na 2 tygodnie aresztu.

Książę-pan nie płaci długów.

Z Warszawy donoszą o nieprawdopodobnem postępowaniu księcia Lubomirskiego, ordynata z Przeworska, który wykręca się przed zapłaceniem zaciągniętego na weksel długu.

Pani K. znajdowała się w stosunkach finansowych z księciem, który wystawił jej weksle na 10 tysięcy dolarów (90.000 zł.). Nadszedł termin płatności, lecz mimo wezwań książę nie kwapił się z uiszczeniem należności. Pani K. oddała wówczas weksle do protestu. Nic to nie pomogło; książę nie płacił nadal.

Wówczas p. K. wniosła skargę do sądu i uzyskała tymczasowe zabezpieczenie powództwa. — Cóż się jednak okazało? Kiedy przystąpiono do wykonania wyroku, wyszło na jaw, że książę nie posiada żadnego majątku osobistego, gdyż wszystko należy do... ordynacji, a ta na podstawie obowiązujących ustaw cywilnych nie może być naruszona z tytułu prywatnych zobowiązań ordynata.

Ks. Lubomirski okazał się więc równocześnie bogaczem i nędzarzem. Bogaczem, jeżeli idzie o zaspakajanie swych potrzeb. — nędzarzem, jeżeli trzeba wypłacić wierzycielowi należność, choćby poręczoną własnym podpisem!

Prywatnym majątkiem księcia były tylko ubrania w pokaźnej liczbie 37 i bielizna.

Pani K. nałożyła sekwestr na garderobę księcia i oddała swoją sprawę miejscowemu adwokatowi, aby dopilnował licytacji.

Termin licytacji zbliżał się, gdy nagle pani K. otrzymała list od swego adwokata, w którym zrzeka się sprawy, przyznając, że nie chce narażać się ordynatowi. A zresztą licytacja i tak nie będzie się mogła odbyć, gdyż nie znajdzie się ani jeden śmiałek, któryby odważył się stanąć do licytacji garniturów i bielizny księcia.

Wobec tego pani K. zwróciła się więc do adwokata warszawskiego, mec. Włodzimierza Rundo, który wyjechał do Przeworska, celem przeprowadzenia licytacji.

SOWIETY WYSPRZEDAJĄ SIĘ.

MOSKWA. 24. września. (A. W.) Donoszą tu z Mińska, że Lesbieł (zarząd lasów białoruskich) zawarł z wielkiemi przedsiębiorstwami zagranicznemi umowę sprzedaży znacznych połaci lasu na Białejrusi, na ogólną sumę 177 tys. funt. szterl. Z kwoty tej 82 tys. przypada na transakcję z angielskiem towarzystwem leśnem.

—:::—

Czy to tak można?

Asystentom nieetatowym lwowskiej Politechniki nie wypłacono poborów ani za sierpień, ani za wrzesień. Widocznie w pewnych sferach panuje opinja, że w czasie wakacji można sobie iść na... zieloną trawkę i nie jeść.

W sprawie tej przesłał tow. poseł Hausner następujący telegram do Warszawy:

P. Minister Oświaty Dr. Dobrucki
Warszawa.

Za sierpień i wrzesień nie wypłacono asystentom nieetatowym Politechniki lwowskiej należnych im poborów. — Proszę Pana Ministra, by zechciał zarządzić, co należy.

Poseł A. Hausner.

Zabójcy Trajkowicza wyjadą do Moskwy.

WARSZAWA. 24. września. (A. W.) Władze sądowe ukończyły już ostatecznie śledztwo w sprawie morderstwa dokonanego na Trajkowiczu, w przedstawicielstwie sow. w Warszawie. Według uzyskanych w tej sprawie informacji władze śledcze doszły do wniosku, że zabójcy działali w obronie własnej. W związku z tem, władze nasze umożliwiły głównym sprawcom zabójstwa Gusiewowi i Szleterowi wyjazd do Moskwy. Prawdopodobnie w dniach najbliższych ukaże się komunikat urzędowy mający zawierać wyjaśnienie sprawy.

Manja wielkości Mussolini'ego.

SERAJEWO. 24. września. (A. W.) Piosnka clowna cyrkowego omal nie stała się przyczyną konfliktu dyplomatycznego między Włochami a Jugosławją. Na arenie cyrku serajewskiego śpiewał clown kuplety, w których ironizował m. in. osobę Mussoliniego. Konsul włoski w Serajewie, założył przeciwko dalszym produkcjom energiczny protest. Na skutek zarządzenia władz, clown został natychmiast usunięty, a cyrk musiał zaprzestać dalszych przedstawień w Serajewie. Konsul włoski uznał zadośćuczynienie za dostateczne.

600.000 DLA PRACOWNIKÓW MIEJSKICH W WARSZAWIE.

WARSZAWA. 24. września. (A. W.) Analogicznie do dodatków uposażeniowych pracowników państwowych Magistrat warszawski uchwalił wypłacić tesame dodatki urzędnikom i pracownikom miejskim w październiku. Miasto przeznaczyło na ten cel 600 tys. złotych.

BANDYTYZM HULA.

WILNO. 24. września. (A. W.) Według informacji ze Święcian, bandytyzm w powiecie tamtejszym w ostatnich czasach doszedł do niepokojących rozmiarów. Co noc nadchodzą doniesienia o jednym a nawet kilku napadach na najbardziej uczęszczanych drogach.

NADESŁANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada).

Strejk urzędników bankowych.

W dniu wczorajszym odbył się ogólny wiec pracowników bankowych w sprawie poparcia akcji strajkowej urzędników banku dyskontowego w Polsce. Dopiero ta ostra forma walki o byt — stwierdzająca o istnieniu zasadniczego antagonizmu między kapitałem a pracą, kazała wyzyskiwanej inteligencji chwycić się tej formy walki, którą cała klasa pracująca oddawna umiejętnie i skutecznie używa.

Po zagajeniu przez wiceprezesa Bertoniego do prezydjum wybrano oprócz zarządu Związku — reprezentantów wszystkich instytucji bankowych we Lwowie.

Referat wygłosił prezes Nycz — poczem bez dyskusji (nie dopuszczając do niej zgłoszonych mowców) — uchwalono:

1) Poprzeć solidarnie akcję kolegów z Banku Dyskontowego Warszawskiego kilkugodzinnym strajkiem demonstracyjnym, którego termin oznacza się na najbliższy czwartek następnego tygodnia, tj. na 29. b. m., o ileby do tego czasu postulaty urzędnicze nie zostały uwzględnione.

2) Wesprzeć strajkujących pożyczką przez opodatkowanie się wszystkich pracowników instytucyj finansowych okręgu lwowskiego w wysokości 3 proc. poborów miesięcznych, począwszy od pensji wrześniowej.

3) Wezwać w imię solidarności i ich własnego interesu prokurentów do zrewidowania swego stanowiska i zaprzestania pracy wobec przewlekania się strajku, wzywając Zarząd Związku do zajęcia się tą sprawą i poruszenia jej na następnym wiecu.

4) Ze względu na konieczne potrzeby poprawy bytu materjalnego wszystkich pracowników instytucyj finansowych, zebrani wzywają Związek Zawodowy, Okręg we Lwowie, by tenże spowodował wszystkie lwowskie bankowe grona urzędnicze do ponownego przedłożenia dyrekcjom postulatów o minimum egzystencji w wysokości zł. 350 miesięcznie, dodatków rodzinnych i na kształcenie dzieci, zaś Zarząd Główny Związku do dalszej inetrwencji w tej sprawie w Związku Banków w Polsce, zobowiązując się poprzeć akcję powyższą wszelkiemi środkami.

5) Wykonanie uchwał wiecu przekazują Zarządowi Związku.

Groźny pożar auta w ul. Legjonów.

Wczoraj o godzinie 6-tej wieczorem zastępca firmy „Austro-Daimler", inż. Mieczysław Albinowski, jechał próbnym autem z ul. Rutowskiego w kierunku ul. Sykstuskiej. W pobliżu hotelu „Grad" niespodzianie motor auta stanął w płomieniach. Sytuacja była groźna, gdyż w pobliżu znajduje się stanowisko auto-dorożek, oraz zbiornik z benzyną. Szybko też szoferzy odjechali ze swoimi auto-dorożkami nieco naprzód, poczem pospieszyli na ratunek płonącego auta. W braku innych środków gaszono płomienie przy pomocy piasku i ziemi branej z rozkopu kanałowego, znajdującego się opodal miejsca wypadku.

Głównie usiłowano uchronić zbiornik benzyny od eksplozji. Palące się auto miało bowiem 100-litrowy rezerwoar, w znacznej części napełniony. W razie eksplozji zbiornika, wielkie szkody mogli ponieść właściciele pobliskich sklepów, oraz doznać poparzenia tak zatrudnieni akcją ratunkową, jakoteż osoby z pomiędzy tłumu widzów, który zwartą masą otoczyli miejsce wypadku.

Niebawem przybyła na miejsce zaalarmowana straż pożarna, która silnym prądem wody ugasiła palącą się karoserję wozu, oraz palne części motoru.

Jak się następnie okazało ogień powstał w tak zwanym gaźniku, gdzie wskutek zanieczyszczenia nagromadziły się smary zmieszane z benzyną.

Wypadek i zbiegowisko postanowił wykorzystać 17-letni przedstawiciel „fachu doliniarzy". Abisz Blank, który wetknął rękę do kieszeni Józefa Jarosińskiego, usilując mu „buchnąć sikorę". Wspomniany poczuł jednak manewr Blanka, przytrzymał go i oddał w ręce policjanta, który odprowadził kieszonkowca do aresztu.

Śmiertelne przejechanie samochodem.

Liczne ofiary zbrodniczych jazd na skręcenie karku.

Jedną, z najgroźniejszych plag mieszkańców miasta, są dzikie harce uprawiane stale po ulicach przez właścicieli samochodów. Wczoraj znów było kilka ofiar, spowodowanych jazdą na skręcenie karku.

Do Pogotowia rat. przywieziono 30- letniego Bronisława Dolarza, który potrącony samochodem doznał złamania ręki i nogi. W stanie groźnym odwiezjono go do szpitala.

W ul. Żółkiewskiej, w pobliżu rampy, została potrącona autem 7- letnia Małka Spritzerówna, którą po zaopatrzeniu odwiozło Pogotowie rat. do szpitala.

U wylotu ul. Bożniczej został przejechany samochodem nr. 8239, 7- letni Abraham Kühn, który doznał złamania prawej nogi.

W Pogotowiu rat. zaopatrzono również Stanisława Wasyłyna, który będąc potrącony przez auto doznał licznych obrażeń na całem ciele.

Na pl. Akademickim jakiś rowerzysta potrącił przechodzącą Gizelę Minkównę, która upadając doznała zranienia na głowie.

Wczoraj, późno wieczorem zaalarmowano policję wieścią, że za Janowską rogatką auto przejechało jakiegoś woźnicę, który zginął wskutek rozbicia czaszki. Na miejsce wyjechał wywiadowca Furman, celem przeprowadzenia dochodzeń. Koledzy ofiary zbrodniczej jazdy podali, że zabity nazywa się Piotr Czernik, zam. w Białej, pow. rawskiego.

W krytycznym czasie zlazł on z wozu i w tej chwili został przejechany, autem. Właściciel _ auta zbiegł w kierunku miasta,. Numeru samochodu nie zdołano odczytać.

Wiele się mówi o zarządzeniach władz w celu poskromienia właścicieli aut. Rezultatów jednak nie widać, gdyż samochody mkną w dalszym ciągu z zawrotną szybkością po ulicach, zabijając i kalecząc przechodniów. Czyżby na to nie było rady?

Strzelający konsul.

MADRYT, 24. 9. (AW). W miejscowości Garucha wicekonsul angielski p. Harrison zranił ciężko strzałem z rewolweru wicekonsula greckiego p. Lango. Sprzeczka wynikła na tle interesów materjalnych. Harrisona aresztowano.

Zamachy sabotażowe.

W nocy na ub. piątek, strażnik kolejowy znalazł na szlaku Lwów — Stanisławów, w pobliżu stacji Jamnica, leżącą na torze belkę żelazną, przymocowaną śrubami do szyn. Podobną belkę znaleziono tej samej nocy na torze Stanisławów — Stryj.

Obie przeszkody usunięto niezwłocznie.

Drugi wypadek sabotażu w województwie stanisławowskiem zaszedł na gościńcu Kołomyja — Śniatyn, gdzie przełamano 7 słupów telefonicznych.

Przed dwoma tygodniami w podobny sposób zniszczono słupy telefoniczne, na stacji Chryplin — Stanisławów.

Na Wołyniu sabotaż przybiera inne formy. Zbrodniarze podpalają tam dwory i zabudowania Polaków.

—:::—

Napady rabunkowe w kraju.

Wczoraj o godzinie 10. w nocy na gościńcu pomiędzy wsią Zastawie o dworcem kolejowym w Uhnowie, napadło trzech osobników na Pinkasa Eilbauma, któremu pod groźbą śmierci zrabowano 1 zł. i 70 gr. Powiadomiona o tem policja ustaliła, że rabusiami byli parobcy z Uhnowa, Antoni Paper, Jan Szustakiewicz i Fedor Reszytyło, których aresztowano i odstawiono do sądu.

Onegdaj w nocy w pobliżu wsi Chomiaków, pow. stanisławowskiego, kilku opryszków napadło na idącego drogą Feibisza Uhrmana z Czerniejowa. Bandyci poranili nożami napadniętego po twarzy, poczem nie znalazłszy przy nim pieniędzy, zrabowali mu pięć próżnych worków i zbiegli, pozostawiając swą ofiarę w kałuży krwi. Powiadomiona o tem policja aresztowała czterech opryszków.

We wsi Zagaje, pow. Dubno, trzech uzbrojonych osobników, wtargnęło onegdaj do mieszkania gospodyni Jewdokji Derkaczowej, którą zamordowano strzałami rewolwerowymi wraz z zamieszkałym z nią wspólnie N. Panaszczykiem oraz dwojgiem dzieci. Zbrodniarze podpalili następnie dom, który spłonął doszczętnie, ze zwłokami pomordowanych.

—:::—

Drożyzna idzie krok za krokiem.

WARSZAWA. 24. września. (A. W.) Przedstawiciele ciężkiego przemysłu górnośląskiego węglowego, żelaznego i cynkowego rozpoczęli w sferach miarodajnych agitację za podwyżką cen węgla i w tej sprawie interwenjowali u min. pracy Jurkiewicza. Wysokości pożyczki nie konkretyzują, wymieniają 10 — 15 proc., prywatnie zaś zapewniają, że zgodzą się na 8 proc., gdyż o tyle ma być podniesiona płaca górników.

Malwersacja 60.000 zł. na szkodę Banku gosp. kraj.

WARSZAWA. 24. 9. (AW). „Głos Prawdy" donosi, że przed kilku dniami władzom policyjnym zameldowano o malwersacji dokonanej w PKO, której ofiarą padł Bank Gospodarstwa Krajowego. Straty z powodu malwersacji sięgają 60.000 zł. Ten, który dokonał nadużyć, musiał być doskonale obeznany z manipulacjami Banku Gospodarstwa Krajowego.

Przeciw osłanianiu twarzy.

Burzliwa demonstracja emancypantek arabsk.

LONDYN. 23. 9. (AW). Dzienniki jerozolimskie donoszą z Damaszku, że grupa kobiet muzułmańskich pod wpływem emancypacyjnego ruchu tureckiego, postanowiła ukazać się publicznie bez czarczafu (zasłony). Wobec protestu sfer duchownych muzułmańskich rząd zakazał kobietom ukazywania się z odsłoniętą twarz. W związku z tem przyszło do burzliwych demonstracyj emancypantek arabskich. Manifestantki rozpędzono siłą. Kilka z nich odniosło rany.

—:::—

Skutki wojny.

Jej współzależności gospodarcze i społeczne.

Fundacja pokojowa im. Carnegiego. zainicjowała pożyteczną akcję. W obszernem dziele mają być z największą dokładnością przedstawione gospodarcze i społeczne fakty z dziejów wojny światowej. Temsamem stworzone będzie dzieło. które oświetlać będzie właśnie te momenty. dotychczas nie uwzględniane w historjografji wojen.

Ciekawe jest. że początki tego dzieła sięgają do r. 1911. Zamierzano wówczas poddać badaniu skutki wojny na życie i cywilizację i gdy przygotowania do tej pracy były w pełnym toku. wybuchła wojna światowa.

Wydarzenia ostatniej wojny dostarczyły materjału. który w cień usuwa wszelki dotychczasowy materjał historyczny.

Badania skierowane zostały na społeczne i gospodarcze współzależności wojny światowej. Dzieło. to będzie obejmowało. 175 tomów. Wydawcą jest profesor Shotwells. a w najrozmaitszych krajach świata ustanowione zostały wydziały doradcze. W kilku pomniejszych krajach poszczególne osobistości. uczyniono odpowiedzialnemi za zebranie odpowiedniego materjału. Wśród członków wydziałów coradczych znajdują się znani ekonomiści i mężowie stanu np.: Herriot. b. premier Francji. Masaryk. prezydent republiki czechosłowackiej. Maks Sering. kierownik oddziału gospod.-technicznego w niemieckiem ministerstwie wojny; Sakatoni. b. minister wojny w Japonji; Censtar Bauer. b. niem. kanclerz Rzeszy; Beverage. dyrektor londyjskiej Schoof of Economies i Raynes. przewódca ruchu za rewizją pokoju wersalskiego.

Komitety doradcze przedłożą zebrany w swym kraju materjał w postaci monografji. w których będą przedstawione.

1) Specjalne studja z życia narodowego poszczególnych terytorjów w języku danego kraju.

2. Ogólne przeglądy większych kompleksów kwestyj. które będą przetłomaczone z uwzględnieniem potrzeb czytelników z krajów. mówiących po angielsku.

Kwestje zestawione będą wedle działów jak: ekonomje społeczne. produkcje (przemysłowa i rolna); handel i transport. finanse. konsumcja. stan zdrowia ludności itp.

Będą też czynione badania. w jakim stopniu. za czasów wojennych życie społeczne i ekonomiczne krajów neutralnych podobne jest do życia krajów wojnę prowadzących.

Enuncjacje dwóch współpracowników pokazują praktyczne znaczenie tego dzieła: Herriot. pisze o dziejach gospodarczych miasta Lyonu: „zanim przystąpiłem do pracy. usiłowałem sobie wyjaśnić zamiar. jaki spowodował naszych przyjaciół amerykańskich do ogłoszenia takiego dzieła: „Jeśli dość dobrze go sobie tłomaczę. to zależy. im na tem. by dobitniej i gruntowniej można było zwalczać wojnę. aniżeli tylko próżnym nakładem oratorskim“. Sering zaś pisze do wydawcy: „Ta praca gigantyczna. nie będzie przedstawiała tylko jedynego w swym rodzaju przyczynku do dziejów czasów teraźniejszych. ale zawierać będzie także wielką moc. godzącą między sobą narody“.

27 tysięcy więźniów w Polsce.

Stosunki w więzieniach.

O stosunkach w więziennictwie dowiadujemy się czasami z krzyku i buntu więźniów, z głodówki, dość często uprawianej zwłaszcza przez więźniów politycznych, z dyskusji, coprawda dość rzadkich na terenie sejmowym, a i jeszcze ze sprawozdań różnych obcych ludzi, którzy zwiedzali więzienia polskie.

A teraz mamy do zanotowania opinję podsekretarza stanu w min. sprawiedliwości p. Stan. Cara o więziennictwie w Polsce. P. Car dokonał mianowicie inspekcji całego szeregu więzień, w okręgach sądów apelacyjnych krakowskiego i lwowskiego i w wywiadzie dziennikarskim wypowiedział się o stanie naszego więziennictwa. Mówi on o nim rzecz jasna zgoła inaczej, bardziej optymistycznie niż np. sami więźniowie, ich zagraniczni opiekunowie itp.

O stanie naszego więziennictwa — rozpoczął p. Car — kursują w opinji publicznej wręcz legendy. Używam tego wyrazu z całą świadomością, gdyż opinje wypowiadane u nas na ten temat, nie są oparte na objektywnym materjale, nie bywają sprawdzane a najczęściej podawane są na podstawie różnych wersji, — niezawsze zaczerpniętych u źródła, dającego rękojmię dobrej wiary. Oczywiście nie będę tu polemizował z temi fałszywemi informacjami — nazwijmy je wręcz insynuacjami — które pochodzą ze źródeł świadomie nieprzyjaznych państwowości polskiej a które nacechowane są zawsze tendencyjną robotą, polityczną.

Pragnąc wyrobić sobie objektywny sąd o stanie naszego więziennictwa, oparty na własnej obserwacji na bezpośrednich spostrzeżeniach, a nie na raportach służbowych, postanowiłem zwiedzić osobiście wszelkie więzienia w Polsce. Rozpocząłem od więzień w okręgach sądów apelacyjnych krakowskiego i lwowskiego. Zwiedziłem więzienia w Krakowie, Wiśniczu, Tarnowie, Przemyślu, Drohobyczu, Lwowie (Brygidki i Batorego) oraz Samborze.

— Jakie są ogólne wrażenia p. ministra?

— Po bezpośredniem zetknięciu się z więziennictwem powiedzieć muszę, że zastałem w rzeczywistości stan lepszy od tego, jakiego, oczekiwałem. I pragnę podkreślić, że znając stan więziennictwa w niektórych krajach europejskich o wysokiej kulturze, można z całą świadomością skonstatować, iż Polska nietylko im dorównywa, ale w wielu punktach stoi od nich wyżej.

— Ile więzień mamy obecnie w Polsce?

— Posiadamy

333 ZAKŁADY WIĘZIENNE, PODZIELONE NA TRZY KLASY.

— Jaki jest stan budynków więziennych?

— Stan budynków więziennych jest obecnie więcej, niż zadowalniający. W wielu więzieniach mamy urządzenia kanalizacyjne we wszystkich celach, światło elektryczne, urządzenia dezynfekcyjne, wzorowe kuchnie i pralnie parowe, łaźnie, centralne ogrzewanie

— Czy istnieje przeludnienie więzień?

— Naogół przeludnienia w więzieniach zwiedzanych przezemnie nie zauważyłem. Według danych cyfrowych, jakie posiadam, niema wogóle przeludnienia w więzieniach polskich. Ogólna pojemność wszystkich naszych więzień wynosi 41.557 więźniów, a

STAN ZALUDNIENIA W DNIU 1. WRZEŚNIA WYNIÓSŁ 27.213 WIĘŹNIÓW

(w tem 15.887 karnych i 11.326 śledczych). Muszę tu dodać, że w liczbie śledczych znajduje się wielki odsetek, skazanych już przez sądy pierwszej instancji, których jednak do czasu prawomocnego wyroku skazującego nie można zaliczyć do kategorji karnych.

— Jakie są warunki hygjeniczne w więzieniach?

— Stan sanitarny więzień jest naogół bardzo dobry. Wszystkie przepisy sanitarne są skrupulatnie przestrzegane. W więzieniach jest zapewniona pomoc lekarska. zorganizowane zostały izby szpitalne, a w większych więzieniach szpitale okręg. Istnieje specjalny szpital dla gruźliczych w Białymstoku, a obecnie organizujemy taki szpital na 200 łóżek w Wiśniczu. Muszę podkreślić, iż odsetek zgonów w więzieniach wynosił w 1926 roku tylko 1'1 procent w stosunku do zaludnienia (w roku 1925 — 1'3 proc.), co w porównaniu ze statystyką zagraniczną trzeba zapisać na plus naszej organizacji więziennictwa.

— Czy ministerstwo kładzie duży nacisk na racjonalną organizację pracy więźniów?

— Rozumiejąc jak ważnym czynnikiem w dziele uzdrowienia przestępcy jest praca oraz zdając sobie sprawę z tego, iż nauczenie więźnia fachu może stać się skuteczną bronią w walce z recydywą ministerstwo specjalnie opiekuje się działem pracy, instalując wasztaty i nabywając narzędzi oraz zachęcając więźniów do pracy przez wyznaczenie nagród.

Ogólna liczba zatrudnionych więźniów wynosiła w czerwcu r. b. 3.346 osób. Liczba warsztatów przekracza 400.

— Jak traktowani są więźniowie przez niższy personal więzienny, czy nie spotkał się pan minister ze skargami na bicie więźniów?

— Mogę z całą stanowczością i z pełnem poczuciem odpowiedzialności stwierdzić, że

W WIĘZIENIACH POLSKICH NIE BIJĄ.

Pytałem o to dziesiątki więźniów, w warunkach dających zupełną gwarancję swobody odpowiedzi i nie usłyszałem ani jednej skargi w tym względzie. Badałem więźniów politycznych — specjalnie dokładnie — ale i od nich nie słyszałem skarg na niewłaściwe zachowanie się personalu więziennego.

Stan naszego więziennictwa nie jest zły. W ciągu kilku ostatnich lat zrobiono bardzo wiele i postępy znać na każdym kroku. Oczywiście są i pewne braki. Zadaniem ministerstwa będzie w miarę uzyskiwania środków budżetowych systematycznie je usuwać.

Z naszych zdrojowisk.

Wrześniowy sezon w Sanatorjum Kasy Chorych w Szkle.

Ostatnią serję kuracjuszy w Szkle witało ciepłe jeszcze i jasne słońce wrześniowe. a bliski pas lasu wdzięczył się do nich rdzawemi błyskami na pniach sosen wyniosłych i obiecywał pośród paproci. traw. mchów i grzybów. wśród krzewów ożyn i młodej drzewiny. prawdziwe wytchnienie po znojach i kurzach miasta.

Cała, bardzo różnorodna rzesza szukających tu pokrzepienia zdrowia. przypadkowa kompanja ludzi różnych sfer. różnych zawodów. różnego wieku, narodowości i wyznania — splata się niebawem w gromadę o jednym celu: kuracji. I zżywa się powoli ze sobą — jednością stołu — trybu życia — leczenia.

Kierownictwo zakładem o podobnym typie nie należy wcale do łatwych i wymaga wiele. wiele taktu. pracy i dobrej woli. Zalety te posiada w całej pełni lekarz kierujący w Szkle dr. N. Feller. który niezmordowanie zabiega o to. by każdy czuł się tu zadowolony i nie miał najmniejszego powodu do jakiegokolwiek żalu — a wszystkie działy życia sanatoryjnego. jak: pomieszczenie kuracjuszy. porządek. dyscyplina. żywienie gości. oraz leczenie różnych wypadków schorzeń. wogóle prowadzenie Zakładu. ujął biegle i energicznie.

Na osobną wzmiankę zasługuje kuchnia sanatorjum — wikt obfity i bardzo smaczny, podawany punktualnie. Sanatorjum w Szkle pomieścić może obecnie około 130 osób. W ostatnim sezonie zjazd był nadzwyczaj liczny. niemal do ostatnich granic możliwości pomieszczenia. Należy życzyć Zakładowi najszybszego i najpomyślniejszego rozwoju. wobec tych rzesz. które czekają swej kolei — wysłania do Szkła i możności korzystania ze znakomicie pokrzepiających kąpieli siarczanych.

Pobyt w podobnem Sanatorjum nasuwa myśli o zbawiennem działaniu nowoczesnych urządzeń socjalnych... Ludzie. przez los i położenie społeczne najbardziej upośledzeni. którzy dawniej z powodu nędznych zarobków i niewolniczego trybu życia nigdyby marzyć nie mogli o podobnem ratowaniu zdrowia — dziś znajdują należytą pomoc lekarską. kąpiele. usuwające cierpienia. zabiegi lecznicze i całomiesięczne wytchnienie od wszelkich trosk. *(m. h.)*

Nowiny z dnia.

Lwów, dnia 25 września

REPERTUAR TEATRU WIELKIEGO:

Niedziela, o godz. 3 pop. „Legenda Bałtyku“.
Niedziela, o godz. 7.30 wiecz. „Książę Niezłomny“.
Poniedziałek, o godz. 7.30 wiecz. „Nietoperz“.

—:::—

REPERTUAR TEATRU NOWOŚCI:

Niedziela, o godz. 7.30 wiecz. „Adieu Mimi“.
Poniedziałek, o godz. 7.30 wiecz. Teatr nieczynny.

—:::—

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO:

Niedziela, o g. 7.30 wiecz. „Nie trzeba się niczemu dziwić“. Występ Junoszy- Stępowskiego.
Poniedziałek, o godz. 7.30 wiecz. „Nie trzeba się niczemu dziwić“.

—:::—

REPERTUAR KIN LWOWSKICH:

„KOPERNIK“ — „MARYSIENKA : Królewskie kiejnoty. W gł. roli Harry Peel.
„PALACE“: Od mężczyzny do mężczyzny.
„APOLLO“: Ofiara przemocy.
„LEW“: Kobieta bez zasłony.
„CHIMERA“: Zalotny książę.
„NOWOŚCI“: Buffalo Bill.
„FATAMORGANA“: Tajemnica przystanku tramwajowego.

—:::—

TEATR WIELKI. Dla uprzystępnienia szerszym sferom publiczności najnowszej polskiej opery Feliksa Nowowiejskiego, p. t.: „Legenda Bałtyku“, daje dziś popołudniu, o godz. 3-ciej, przedstawienie tego czarująco- fantastycznego utworu.

Wieczorem o godz. 7.30, po raz ostatni, tak świetnie przyjęty przez krytykę i publiczność, wspaniały poemat dramatyczny Słowackiego- Calderona: „Książę Niezłomny“, z p. Strachockim w roli tytułowej oraz pp.: Zaklicką, Guttnerem, Modrzewskim, Szymańskim, Woźnikiem, i Żabczyńskim. Jutro, w poniedziałek, 26. b. m. ukaże się po raz drugi „Nietoperz“ przecudnie melodyjna opera komiczna Jana Straussa.

TEATR NOWOŚCI daje dziś w dalszym ciągu operetkę R. Benatzky'ego: „Adieu Mimi“ ze świetną odtwórczynią roli tytułowej i ulubienicą publiczności p. Korabianką. Jutro, w poniedziałek, 26. b. m. Teatr Nowości nieczynny.

„WIELE HAŁASU O NIC“, słynna komedja W. Szekspira, nie wystawiana na scenach lwowskich jeszcze od czasów Modrzejewskiej — ukaże się w całkowicie nowej, stylowej inscenizacji, po raz pierwszy nieodwołalnie w najbliższą środę, 28. b. m. Ta przebarwna, rozkoszna komedja — najpogodniejsza w nieśmiertelnej spuściźnie Szekspirowskiej — ukaże nam najweselsze perypetje miłosne czarującej pary dwojga młodych ludz. Arcydzieło Szekspira ukaże się pod wielce staranną i pomysłową reżyserją dyr. Trzcińskiego — przy artystycznym współudziale najwybitniejszych sił naszego dramatu, a to pp.: Mazarékównej (Beatrycza), Wołoszynowskiej (Hero), Grzębskiej, Smereczanki, Fertnera, Dąbrowskiego, Kalinowskiego, Kieszczyńskiego, Modrzewskiego, Przystawskiego Rasińskiego (Dogberry), Strachockiego (Don Pedro), Szymańskiego (Bendykt), Szyndlera ((Klaudjo) Zabielskiego (Leonato) i in.

Nowe dekoracje Z. Balka, nowe przebarwne kostjumy.

Z „TEATRU WILEŃCZYKÓW“. Dziś w niedzielę, wystawiają Wileńczycy po raz trzeci „Judytę“ tragedję Hebla, której inscenizator p. Dawid Herman spotkał się z owacyjnem przyjęciem publiczności.

—:::—

DEMONSTRACJA NA UL. RZEŹNICKIEJ? Wczoraj zauważono na ul. Rzeźnickiej masę ludzi zgromadzonych na jednem miejscu jakoby na demonstrację. Okazało się, następnie, że byli to odbiorcy firmy „Mewa“, składu kawy i herbaty, którzy przyszli po odbiór bezpłatnych biletów do kin, które ta firma swoim odbiorcom wydaje.

—:::—

WIEJSKA KOBIETA TRUCICIELKĄ. W szpitalu w Żółkwi zmarł onegdaj 19- letni Grzegorz Feduniak zam. w Ostrobuszu, pow. rawskiego. Podczas sekcji zwłok ustalono, że powodem śmierci Feduniaka było zatrucie. Powiadomiona o tem policja, ustaliła, że trucicielką była 32- letnia Józefa Świętojańska, zam. w Ostrobuszu. Zbrodniarkę aresztowano i odstawiono do sądu. Dalsze śledztwo w toku.

KU CZCI J. B. ZIMOROWICZA. W październiku przypada 250-ta rocznica zgonu Józefa Bartłomieja Zimorowicza. W dziejach Lwowa, postać to niepowszednia. W jednej osobie poeta, uczony prawnik, kronikarz miasta i burmistrz jego. Zimorowicz okrył się także sławą, jako ten, który w czasie oblężenia Lwowa przez Turków w 1672 r. zorganizował obronę i obroną tą mimo lat sędziwych kierował.

Uczcić pamięć i zasługi tego niepospolitego męża, który jest jakoby symbolem mieszczaństwa lwowskiego, jest obowiązkiem Lwowa. Akcję w tym kierunku podjęło „Koło inicjatywy gospodarczej odbudowy stanu średniego w Rzplitej Polskiej we Lwowie“. Wczoraj właśnie odbyło się w tej sprawie w sali Izby handlowej i przemysłowej, zebranie w celu omówienia sprawy upamiętnienia 250- lecia zgonu Zimorowicza.

Po zagajeniu zebrania przez prezesa redaktora Bronisława Laskownickiego, który przedstawił znaczenie Zimorowicza w dziejach Lwowa, i mieszczaństwa naszego, wybrano Komitet, który zajmie się zorganizowaniem obchodu.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK Z POWODU NIEOSTROŻNEGO OBCHODZENIA SIĘ Z BENZYNĄ. Wielokrotnie zdarzały się nieszczęśliwe wypadki wskutek nieostrożnego obchodzenia się z benzyną, użytą do czyszczenia ubrań, czy rzeczy. Wczoraj znów zdarzył się podobny wypadek w mieszkaniu przy ul. Halickiej l. 21. Służąca Tekla Wronowska, czyszcząc podłogę benzyną uległa poparzeniu na całem ciele podczas eksplozji ulatniającej się benzyny. Ofiarę nieświadomości, czy też własnej nieostrożności odwieziono na leczenie do szpitala. Winę wypadku po części ponosi jej służbodawca, który winien był pouczyć Wronowską o niebezpieczeństwie grożącem, przy nieumiejętnem obchodzeniu się z benzyną.

4.000 ZŁ. SZKODY poniósł Rudolf Selig, zam. przy ul. Żółkiewskiej 38, do którego mieszkania dostali się jacyś złodzieje przy pomocy dobranego klucza lub wytrycha. Włamywacze nie zadowolnili się garderobą lub bielizną, lecz skradli 12 łyżeczek srebrnych z monogramem M. R. 11 łyżek stołowych, 8 m. sukna, kilkanaście różnych losów, oraz gotówką 1.800 zł. Łup ten nie obciążał zbytnio nikogo, to też ulotnili się niespostrzeżeni przez nikogo.

POŻAR SUFITOWY. W Zakładzie sierot izraelickich przy ul. Janowskiej 34, wczoraj po północy wybuchł pożar sufitowy. Zawezwana straż pożarna wyrąbała palące się belki i ogień ugasiła. Powodem pożaru było rozegrzanie się klamry, przechodzącej przez komin, od której zajęły się belki sufitowe.

ARESZTOWANIA ZA KRADZIEŻE. Izaak Schartz zam. przy ul. Pod Dębem 18, został aresztowany za kradzież zegarka, wartości 250 zł. podczas jazdy wozem tramwajowym na szkodę Oskara Grudera, zam. przy ul. Janowskiej.

Ewę Rawij, osadzono w areszcie za kradzież pieniędzy na szkodę Katarzyny Zdyw, zaś Ewę Fedków aresztowano za kradzież 7 zł. i 70 gr. na szkodę A. Rosmana. Aresztowane nie miały zajęcia, ani też stałego miejsca zamieszkania.

—:::—

Organizacja żłobków fabrycznych

Na mocy ustawy o Organizacji Żłóbków Fabrycznych, żłóbki takie mają być w r. b. urządzone przy 9 fabrykach warszawskich.

Polski Komitet Pomocy Dzieciom chcąc dopomóc przemysłowi w tej nowej na naszym terenie pracy zorganizował z przedstawicielami zainteresowanych fabryk 4 posiedzenia, na których uchwalono założyć 3 żłobki.

Celem spopularyzowania instytucji żłóbków postanowiono użyć propagandy kinowej oraz wysyłać delegatów na prowincję, przedewszystkiem zaś do Łodzi, gdzie 40 proc. robotników stanowią kobiety, następnie do Woj. Krakowskiego, Śląskiego, Kieleckiego, Białostockiego i t. d.

Sprostowanie.

W czasopiśmie „Dziennik Ludowy“ z dnia 15. września 1927 r. Nr. 210, umieszczony został na stronie 6-ej artykuł pod tytułem „Z dni nieszczęścia i grozy“.

W myśl art. 32 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z 10. maja 1927 Dr. U. Nr. 398 w imieniu prawdy i przytoczenia okoliczności faktycznych, upraszamy o bezpłatne umieszczenie następującego sprostowania:

Nieprawdą jest by cała rzesza sezonowych robotników Sivinii i zamożnych gospodarzy wiejskich z pobliskiego Pacykowa bezczynnie przypatrywała się i częstokroć naigrawała się z pracy robotników Karpackiego Towarzystwa leśnego, natomiast prawdą jest że przeważna część mieszkańców wsi Pacykowa z 10 par końmi na zarządzenie pana Ottona Żeliski radcy leśnictwa i dyrektora dóbr w Wygodzie przy współdziale starszego sekretarza starostwa w Dolinie p. Tykowa i 2-ch posterunkowych z Doliny, zajęta była do późnej nocy ubezpieczeniem prawego brzegu rzeki Świcy przed wdarciem się tejże do wsi Pacykowa i pobliskiej Wygody, pozostała zaś część mieszkańców zajętą była ratowaniem kobiety z 3 dzieci, których woda uniosła wraz z domem z sąsiedniej wsi Wełdzirza i porzuciła na środku rzeki w Pacykowie.

Naczelnik gminy
Martyn Matijczyn,
mp. Bauer.

Sprostowanie w tej samej sprawie otrzymaliśmy również od kilku pracowników firmy „Silvinia“. Sprostowania tego nie zamieszczamy, gdyż nie odpowiada wymogom ustawy, aby dać jednak możność odparcia zarzutów stwierdzamy, że prostujący zaprzeczają jakoby pracownicy Silvnji od akcji ratunkowej się uchylali i jakoby dyr. Żeliński w akcji tej przeszkadzał. Przeciwnie, zwłaszcza robotnicy tej firmy, ofiarnie i niezmordowanie w akcji brali udział.

—:::—

Sprawy partyjne.

POSIEDZENIE O. K. R. PPS. odbędzie się w poniedziałek 26. bm. o g. 7. w lok. ul. Sykstuska 21, II p. Na porządku dziennym sprawy b. ważne.

Uprasza się o punktualne przybycie.

POSIEDZENIE KOMITETU OBCHODU DNIA MŁODZIEŻY, odbędzie się we wtorek, 27. b. m. o godzinie 7-mej wieczór w lokalu, Rynek l. 8.

Uprasza się o bezwarunkowe przybycie towarzyszy Bednarskiego, Cyganika, Drobuta, Fröhlicha, Gulicza, Kwaśniewskiego, Mydłowicza, Skalaka, Juljana i Marję Smulikowskich, Dra Seidla, Szpyta, Szpytową, Sokołowskiego, Szczyrka, i Zakrzewskiego, członków zarządu Związków Zawodowych, zarz. Zw. Robotn. Stow. Sportowych i Z. N. M. S.

SEKRETARJAT.

Komunikaty.

ZARZĄD POLSKIEGO ZW. NIŻSZYCH FUNKC. PAŃSTW. w Małopolsce z siedzibą we Lwowie, zwołuje Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie na dzień 2. października 1927 (niedziela) o godz. 10-tej rano w sali Instytutu Technologicznego przy ul. Bourlarda l. 5. we Lwowie.

Z OGNISKA OFICERÓW. Kancelarja Ogniska Oficerów, ul. Fredry l. 1., wydaje we wtorki i piątki od godziny 18 — 19, stałe karty uczestnictwa na rok 1927/28, — oficerom rezerwy, i osobom niewojskowym zgłoszonym przez członków Ogniska.

Ognisko Oficerów ogłasza konkurs na posadę administratora. Podania wnosić mogą oficerowie w stanie spoczynku, do 1. listopada b. r. na ręce sekretarza, kap. Wierzbiańskiego z Dow. 5 Dyw. piech. Wałowa 16. Warunki według umowy.

W piątek, dnia 30. września b. r. o godzinie 17.30, wygłosi w Ognisku wykład p. Klaczyński Stefan a temat: „Wilno i jego znaczenie.“

NOWE ŹRÓDŁA NAFTOWE W POLSCE.

WARSZAWA. 23. września. (A. W.) Jak donosi dzisiejsza „ABC“ w Węglówce na terenach należących do majątku gen. Szeptyckiego natrafiono na wielkie źródła naftowe, jakoteż na źródła wód: jodowej, bromowej, i siarczanej. Pismo donosi, że jedno z poważnych towarzystw holendersko- belgijskich chciałoby zakupić te nowe polskie tereny naftowe w celach eksploatacyjnych.

—:::—

Czy warto się żenić?

Ciekawa ankieta.

Tygodnik francuski „Mariage“, którego zadaniem jest kojarzenie małżeństw, rozpisał ciekawą ankietę: „Czy należy się żenić?“ W ankiecie tej wziął udział cały szereg wybitnych osobistości ze świata literackiego i artystycznego. Pytania ankiety brzmiały:

Jak zapobiedz kryzysowi małżeńskiemu?

Czy uważa pan(i), że kwestję tę można zreformować?

Czy reforma mogłaby wpłynąć na powiększenie ilości małżeństw?

Czy reforma ta powinna być społecznej, czy naukowej natury?

Ciekawie odpowiedziała na ankietę wielka rodaczka nasza — pani Curie-Skłodowska.

„Odpowiedź na pytanie, czy należy się żenić nie powinna brzmieć: tak, lub nie. Jest to bowiem skomplikowany problem, który każdy musi dla siebie indywidualnie rozwiązać. Rozwiązanie zależy w zupełności od charakteru temperamentu i społecznego stanowiska każdego. Ja osobiście, znalazłam w małżeństwie swoje zszczęście i życzę z całego serca tego samego każdej młodej narzeczonej“.

Znany autor „Garconne“ Wiktor Marguerite zdeklarował się jak zdecydowany wróg małżeństwa.

„Dopóki małżeństwo pozostanie tem, czem jest dzisiaj: pustą formą i zaspokojeniem egoistycznych interesów mężczyzny i kobiety, odradzać będę każdemu zawieranie małżeństw. Jestem przekonany, że reforma małżeństwa jest ściśle związana z emancypacją nowoczesnej kobiety. Jeśli eksperyment emancypacyjny uda się, kwestja małżeństwa zostanie rozwiązana z pewnością pomyślnie. W przeciwnym razie, niema dla małżeństwa już ratunku.

Artystka filmowa Raquel Meller przemawia silnie za małżeństwem. Według niej, nic na ziemi nie jest w stanie zastąpić szczęścia małżeńskiego. Nawet sztuka i sława, do której dąży tyle kobiet, nie są w stanie zastąpić kobietom małżeństwa.

Jako przeciwniczka małżeństwa wypowiedziała się znana artystka Music-Hallu Mistinguette.

— „Tylko głupiec może dziś być zwolennikiem małżeństwa. Ja osobiście, nigdy nie chciałam nawet myśleć o wyjściu zamąż. Nie trzeba się żenić, ani wychodzić za mąż — oto klucz do szczęścia“.

Niemcy i Francja znoszą domy publiczne.

Na posiedzeniu zgromadzenia Ligi Narodów sprawozdawca, delegat Kuby, Portela, wskazał na to, że z dniem 1. października r. b. wchodzi w Niemczech w życie ustawa, znosząca domy publiczne. Francja również przygotowuje skasowanie tych domów.

Przedstawicielka Wielkiej Brytanji, p. Lyttelton, zaznaczyła, iż proceder handlu kobietami wciąż jeszcze kwitnie. Po dyskusji zgromadzenie jednomyślnie przyjęło rezolucję, zalecającą, wydanie jaknajsurowszych zarządzeń przeciwko sutenerom, oraz postanowiło prosić komitet do spraw opieki nad kobietami i dziećmi o zbadanie możliwości zalecenia wszystkim rządom zniesienia domów publicznych.

Z kolei przystąpiono do sprawy opieki nad dziećmi, którą zreferował delegat Jugosławji. Przewodniczący zgromadzenia Guani zakomunikował, iż zagadnienie zwalczania alkoholizmu zostało narazie zdjęte z porządku dziennego. Następnie przyjęto sprawozdanie o działalności służby zdrowia Ligi Narodów, zawierające dane o zwalczaniu malarji.

W dalszym ciągu posiedzenia przyjęto z pewnemi zastrzeżeniami propozycję rządu włoskiego w sprawie stworzenia międzynarodowego instytutu do spraw filmu pedagogicznego.

—:::—

Baczność Dozorcy i Dozorczynie m. Lwowa.

W niedzielę dnia 25. września, 1927 r. o godz. 3-ciej popoł. w sali własnej, Rynek 8. I. p. odbędzie się Wielkie zgromadzenie dozorców i dozorczyń m. Lwowa, z następującym porządkiem dziennym:

1) Sprawozdanie delegacji z konferencji u p. komisarza rządowego i województwa.

2) Sprawozdanie delegacji z konferencji w sprawie zawarcia nowej umowy.

Za Zarząd Związku „Praca“:

Folmes Józef, sekr. Sławiński Piotr, przew.

Z ruchu zawodowego.

WYDZIAŁ WYKONAWCZY RADY ZW. ZAW. odbędzie posiedzenie w poniedziałek 26. b. m. o godz. 7-mej wiecz. w lokalu przy ul. Ossolińskich l. 10. W posiedzeniu biorą udział oprócz członków Wydziału z wyboru, tow. metalowcy, a to przewodniczący i sekretarz Związku, oraz tow. Cybruch.

Porządek obrad: Sprawy organizacyjne metalowców, we Lwowie i okręgu; następnie sprawy ogólnej organizacji. Punktualne przybycie jest konieczne.

K. Żelaszkiewicz, przewodniczący.

—:::—

Zastępca naczeln. redakt. i red. odpow. BRONISŁAW SKALAK. — Druk. Lud. Sp. T. Wyd.. Lwów. ul. L. Sapiehy, 77. — Tel. 496.